



APOSTOŁ Czyżyński



Czasopismo Parafii św. Judy Tadeusza w Krakowie - Czyżynach

Nr 22
Kwiecień 2016



1050. ROCZNICA CHRZTU POLSKI



Czasopismo Parafii
św. Judy Tadeusza
w Krakowie – Czyżynach
ul. Wężyka 6, 31-580 Kraków
tel. 12 647 94 88

parafiaczyzny@gmail.com
www.parafiaczyzny.pl

Redakcja:

ks. Czesław Sandecki
(redaktor naczelny)

Anna Domagała

Ewa Jędras

Piotr Knop

Delfina Kościółek

Halina Kowalska

Dominika Kurek

Renata Socha

Maria Tota

sekretarz redakcji:

Anna Kita

skład i łamanie:

Barbara Turek

Kontakt z redakcją:

- w drugie wtorki miesiąca
o godz. 18.30 w sali na
plebanii (spotkanie redakcji)
- tel. 12 647 94 88
- **apostolczyzynski@gmail.com**

Nasza okładka:

**Chrzcielnica z kościoła
św. Judy Tadeusza
w Krakowie-Czyżynach**
(fot. Barbara Turek)



Drodzy Parafianie!

Przeżywamy rok jubileuszowy i w kwietniu obchodzimy 1050. rocznicę Chrztu Polski. W świętowaniu tych doniosłych chwil z pewnością pomoże nam lektura artykułu Tomasza i Karola Graffów, którzy opisują początki naszej historii. Natomiast ks. Michał Paruch dzieli się swoimi refleksjami na temat chrztu i przypomina, jak ten pierwszy

sakrament ofiarowany nam w Kościele jednoczy nas z Chrystusem, ze wspólnotą wierzących, stawia zadania i zobowiązuje do świętości życia.

Zapraszam do przeczytania artykułów o śp. ks. Stanisławie Michałku. O dawnym czyżyńskim Proboszczu opowiadają Halina Nidecka i Beata Poszwa. Dziękuję za podzielenie się z nami wspomnieniami i nadal proszę wszystkich, którzy pamiętają byłych proboszczów albo ważne parafialne wydarzenia, o pomoc w ocaleniu od zapomnienia naszej wspólnej historii.

Z Ewą Jędras przypomnimy sobie najważniejsze wydarzenia, które przeżywalismy wspólnie w Wielkim Poście. Zachęcam do lektury reportażu „Czyżyński wielkopostny bieg po zbawienie”.

Przedstawiciele Komitetu Parafialnego Światowych Dni Młodzieży odpowiadają na najczęściej zadawane pytania i prezentują plan wizyty Ojca Świętego Franciszka w Krakowie.

Nasza dzielnica wciąż się rozbudowuje, powstają kolejne osiedla. Od ludzi – sąsiadów, w dużej mierze zależy, jak szybko nasi nowi parafianie zaaklimatyzują się w nowej rzeczywistości. To wyzwanie dla nas wszystkich – tych zdomowionych i tych, którzy dopiero poznają Czyżyny. 31 maja obchodzimy Europejski Dzień Sąsiada. Przeczytajmy refleksje mieszkanki nowego osiedla i pomyślmy, jak zadbać o dobre relacje z sąsiadami.

Aby sprawdzić, czy dobrze znamy swoją dzielnicę, warto wziąć udział w naszym minikonkursie „Czyżyny per pedes”. W naszych stałych rubrykach Anna Domagała radzi, jak żyć razem, a nie tylko obok siebie, Dominika Kurek proponuje dzieciom kolejne zadania i zabawy, Maria Gawęlczyk znów zdradza tajemnice swojej kuchni, a Maria Tota opowiada o św. Józefie, który od 300 lat jest patronem Krakowa.

Serdecznie zachęcam do modlitwy, abyśmy dzisiaj w laicyzującym się świecie potrafili ujrzeć światło spływające na nas z historycznej chwili Chrztu Polski i abyśmy tym światłem i w tym świetle żyli.

Życzę miłej lektury naszego „Apostoła Czyżyńskiego” i owocnej modlitwy dziękczynienia za chrzest naszej Ojczyzny i za nasz chrzest.

ks. proboszcz

W numerze:

1050. rocznica Chrztu Polski	3	Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu	13	Mówimy Bogu o lękach i cierpieniach ludzi (cz. II)	20
Wokół chrystianizacji i początków państwa polskiego	4	List do Człowieka cierpiącego	15	Święty Józef – Patron Krakowa	22
Z parafialnej kroniki: Czyżyński wielkopostny bieg po ZBAWIENIE	6	Czyżyny per pedes – minikonkurs	15	Kącik liturgiczny: gesty (cz. IV)	23
Światowe Dni Młodzieży – Kraków 2016	10	Ks. Stanisław Michałek – zatroskany, serdeczny i ciepły	16	Razem zamiast obok siebie	24
Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej	12	Cechowała go miłość do Boga i szacunek do człowieka	19	Czy warto mieć sąsiada?	25
				Kącik dla dzieci	25
				Wiosna w kuchni	27

1050. rocznica Chrztu Polski

W naszym kościele jest chrzcielnica. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż w każdym kościele parafialnym powinno być źródło, w którym człowiek zostaje obmyty z grzechów. Nasza chrzcielnica ma jednak szczególny charakter. Przymocowano do niej tabliczkę świadczącą, że ufundowano ją na pamiątkę 1000-lecia Chrztu Polski (została wykonana według projektu prof. Wiktora Zina i poświęcona przez arcybiskupa Karola Wojtyłę na zakończenie rekolekcji związanych z tysiącleciem Chrztu Polski).

Piękny gest naszych ojców, patrząc z perspektywy czasu, okazał się przede wszystkim znakiem wiary. Wiara wzbudzona i ofiarowana naszym przodkom na chrzcie, podtrzymywana i rozwijana przez nich w Kościele, została z łaski Ducha Świętego przekazana nam. Dlatego chrzcielnica ta używana jest do dziś. Podobnie rzecz ma się z dziejami naszego narodu.

W dniach 14-16 kwietnia 2016 r. uroczystie obchodziliśmy rocznicę Chrztu Polski. Dzięki miłosierdziu Boga 1050 lat temu nasza Ojczyzna została oświecona światłem wiary. Mimo różnych, nieraz trudnych momentów naszej historii, światło to świeciło w sercach kolejnych pokoleń Polaków i świeci również dziś. To prawda, że decyzja Mieszka I miała również konsekwencje polityczne



Parafialna chrzcielnica ufundowana w 1966 r. na pamiątkę 1000-lecia Chrztu Polski

i kulturalne, i to doniosłe. Ubogaciło to Polskę, ale i Europę. Jednak przede wszystkim chrzest dał naszym przodkom oparcie, fundament wiary, który Narodowi pozwolił trwać. Chrzest bowiem daje wiarę. A wiara rodzi w głębi serca człowieka pewność, że jest chciany, że jest potrzebny na tym świecie, że jego godność jest oparta na miłości Boga. To właśnie ta Miłość decyduje, że nowe życie przychodzi na świat. A nam, jakby tego było mało,

Dobro Najwyższe – Bóg, dał łaskę, byśmy szli przez życie nie samotnie, ale razem jako Polacy i jako chrześcijanie. Nieraz odmawiano Polsce prawa do trwania i do rozwoju. Jednak nic nie mogło odebrać naszym przodkom tej fundamentalnej pewności wiary, że w sercu Boga dla Polski jest przewidziane miejsce na tym świecie.

Takie jest znaczenie chrztu i nadzieja płynąca z 1050. rocznicy przyjęcia wiary przez naszych ojców. Nie bez powodu przed kilkunastoma dniami, jak w każdą Wigilię Paschalną, odnawialiśmy wyznanie wiary, które kiedyś na chrzcie złożyli za nas rodzice. Wspominanie chrztu porusza serce człowieka, bo przywołuje prawdę o jego godności. A pamiątka chrztu narodu umacnia nadzieję, że ta godność jest osadzona na mocnym i trwałym fundamencie Bożej miłości. Niech każde, zwłaszcza niedzielne wyznanie wiary, będzie świadomym wołaniem do Boga. Niech będzie pełne dziękczynienia za wielkie rzeczy, jakich dla nas dokonał. I niech będzie ufnym powiedzeniem Bogu: „Wierzę Ci, działaj w moim życiu, jak chcesz”. Tak wyznawana wiara pozwoli Bogu widocznie udzielać nam błogosławieństwa.

ks. Michał Paruch

[...] Proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę was: abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego,

u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało; abyście od Niego nigdy nie odstąpili; abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwala” człowieka; abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Jan Paweł II (Kraków, 1979)

Wokół chrystianizacji i początków państwa polskiego

Na teren dzisiejszej Polski Słowianie przybyli prawdopodobnie dopiero w VI–VII wieku. W ciągu kolejnych 200–300 lat ich organizacja uległa przeobrażeniom, doprowadzając do powstania silnych organizmów plemiennych. Do największych plemion tego okresu zaliczamy: Polan, Dziadoszan, Wiślan, Goplan, Pomorzan, Opolan, i Wolinian. Plemiona te zawierały sojusze bądź biły się ze sobą, jednak to właśnie plemię Polan w miarę upływu czasu zyskało pozycję dominującą wśród sąsiadów. W latach trzydziestych X wieku doszło do powstania polańskich grodów, na czele z Poznaniem i Gnieznem, które stały się kolebką przyszłego państwa polskiego. Wśród legendarnych władców rządzących na

ziemiach dzisiejszej Polski wymienić należy Popieła, którego według Anonima zwanego Gallem zjadły myszy, a także Krakusa, po którym został w Krakowie kopiec, oraz Piasta, legendarnego założyciela dynastii. Wszystkim dzieciom znana jest także opowieść o Wandzie, córce Krakusa, która ma swój kopiec na obrzeżach Krakowa. Według najbardziej znanej wersji legendy opowiadającej o jej dramacie, księżniczka ta nie chciała mieć męża Niemca i dlatego rzuciła się do Wisły. Natomiast w pierwotnej opowieści Wincentego Kadłubka samobójstwo popełnił pokonany przez krakowskie wojska Niemiec. Po legendarnym Popieleu rządy w Wielkopolsce objęła dynastia Piastów, która miała rodzime

korzenie, a teorie o jej normańskim, czy też wielkomorawskim pochodzeniu należy traktować raczej jako wytwór bujnej wyobraźni niektórych naukowców.

Z kolei na obszarze dzisiejszej Małopolski, według niektórych historyków, funkcjonowało tzw. państwo Wiślan i przejściowo mogli tu panować chrześcijańscy władcy wielkomorawscy. Prawdopodobnie, być może od ok. 950 roku rządili tutaj książęta z dynastii Przemyślidów, a na Wawelu stacjonowały oddziały czeskich wojów. Według niektórych badaczy część preromańskich budowli odkrytych na Wawelu, a także pierwsze wezwanie krakowskiej katedry – św. Wacława – to właśnie pamiątka czeskiego panowania w Krakowie.



źródło: commons.wikimedia.org

„Zaprowadzenie chrześcijaństwa” – obraz Jana Matejki z 1889 roku.

Można więc przypuszczać, że tereny dzisiejszej południowej Polski poznały chrześcijaństwo przynajmniej kilkanaście lat przed słynną datą chrztu Mieszka I. Przekonanie o wcześniejszej chrystianizacji tych obszarów było silne jeszcze w czasach kardynała Zbigniewa Oleśnickiego (zm. 1455). Wyraźnie jednak wskazywano nie na okres czeski, ale na misję wielkomorawską. Dlatego aby uhonoroować świętych Cyryla i Metodego, włączono ich do zaszczytnego panteonu patronów Polski. Co interesujące, o silnej organizacji protopaństwowej na obszarze tzw. państwa Wiślan świadczą nie tylko wspomniane kopce Krakusa i Wandy, ale także tajemniczy skarb znaleziony w Krakowie przy ulicy Kanoniczej 13. Na skarb składa się kilka tysięcy siekieropodobnych płacideł, datowanych na IX wiek, typowych dla obszaru Państwa Wielkomorawskiego. Nie jest to jednak rozstrzygający dowód na to, iż Kraków z Małopolską należał do Wielkich Moraw. Co więcej, dowodem nie jest również *Żywot św. Metodego*, czyli tzw. *Legenda panońska*, w której znajduje się taki zapis: *Miał też Metody dar proroczy i wiele spełniało się z jego przepowiedni, z których jedną tylko lub dwie wymienimy. Pogański książę, bardzo potężny, siedząc w Wiśle, uręgał chrześcijanom i szkody im wyrządzał. Poślawszy więc do niego, kazał mu powiedzieć: „Dobrze by było, synu, abyś dał się ochrzcić dobrowolnie na swojej ziemi, bo inaczej będziesz w niewolę wzięty i zmuszony przyjąć chrzest na cudzej ziemi. Wspomnisz moje słowo!” Tak się też stało.*

Na podstawie tego niejasnego przekazu niegdyś sądzono, że ziemie południowej Polski zostały schryścianizowane już w czasie misji Cyryla i Metodego. Twierdzono też, że powstała wówczas metropolia słowiańska z siedzibą w Krakowie. Za udowodniony naukowo uważano także trwały podbój ziemi Wiślan przez władców wielkomorawskich, choć *Legenda panońska* mówi przecież tylko o wzięciu



Kopia posagu Światowida ze Zbrucza (pod Wawelem)

do niewoli księcia, zapewne Wiślan, który zgodnie z prorocstwem św. Metodego został ochrzczony na obcej ziemi. Cytowany fragment jest zresztą tak wieloznaczny, iż zapewne nigdy historycy nie ustalą jednej, zadowalającej wszystkich interpretacji. Dodajmy, iż Państwo Wielkomorawskie upadło wkrótce po opisywanych tu wydarzeniach, czyli w 906 roku, w wyniku najazdu Madziarów (Węgrów). Można zatem domniemywać, iż ewentualny związek ziem małopolskich z Wielkimi Morawami trwał bardzo krótko, nie pozostawiając trwałych śladów. Na pytanie o chrystianizację ziem dzisiejszej południowej Polski przez władców wielkomorawskich negatywnie odpowiedziała współczesna archeologia, wskazując na pogański charakter pochówków z tego okresu. Słusznie zatem zauważył prof. Jerzy Wyrozumski w swoich *Dziejach Polski Piastowskiej*, że *wszelkie spekulacje na ten temat są pozbawione naukowej wartości*. Niewątpliwie jednak problem początków chrystianizacji ziem polskich przed utworzeniem się na nich państwowości będzie jeszcze wielokrotnie wzbudzać emocje. Jedyną nadzieją na poszerzenie naszej wiedzy w tym zakresie mogą być tylko nowe odkrycia archeologiczne.

Mieszko I został władcą Polan być może dopiero na początku lat sześćdziesiątych X wieku. Był synem Siemomysła, wnukiem Lestka i prawnukiem Siemowita, który z kolei był synem Piasta. Jak wspominaliśmy, Piastowie byli najprawdopodobniej rodzimą dynastią. Niektórzy archeolodzy i historycy upatrują ich pierwotnych siedzib w Gieczu bądź w Kaliszu. Co ciekawe, tuż przed powstaniem państwa polskiego na obszarze Wielkopolski zniszczono wiele starych grodów plemiennych, a zatem Polanie tworzyli podwaliny swojego panowania w sposób systematyczny, ale też brutalny i bezwzględny. Chronologia tych wydarzeń ginie jednak w mroku dziejów. Najnowsze badania poświadczają, że budowa najważniejszych nowych ośrodków władzy piastowskiej datuje się dopiero na lata trzydzieste i czterdzieste X wieku. Wśród znaczących grodów Polan tego okresu należy wymienić m.in. Gniezno, Poznań, Ostrów Lednicki, Giecz i Kalisz. Akcja ta została zapoczątkowana zapewne jeszcze przez ojca Mieszka, albo nawet jego dziada. U progu swojego panowania Mieszko I toczył krwawe walki z niemieckim grafem Wichmanem i słowiańskimi Wioletami o obszar ujścia Odry, co poświadcza Widukind z Korbei, nazywając Mieszka władcą tajemniczego ludu Licikawików. To właśnie Widukind pierwszy raz wymienił Mieszka z imienia, opisując wydarzenia z 963 r.

Według Anonima zwanego Gallem, do siódmego roku życia Mieszko I był ślepcem. Odzyskanie wzroku przez chłopca w narracji tego kronikarza było symbolem i zapowiedzią porzucenia mroków pogaństwa przez Polskę i wejścia w światło wiary Chrystusowej.

Karol Graff, Tomasz Graff

Druka część artykułu ukaże się w kolejnym numerze „Apostoła Czyżyńskiego”.

Powyższy tekst jest nieznacznie zmienionym fragmentem książki autorów: *Średniowieczne korzenie Polski. Historia dla każdego*, Kraków 2015.

Z parafialnej kroniki...

Czyżyński wielkopostny bieg po ZBAWIENIE

W czasie, gdy dookoła tak głośno mówi się o europejskim kryzysie wartości, o tym, jak bardzo nasza Ojczyzna jest podzielona, my, jako wspólnota chrześcijańska, rozpoczęliśmy Wielki Post. Mamy trudny moment w historii, nikt temu nie zaprzecza, gdy jednak z perspektywy popatrzy się na nasz parafialny, czterdziestodniowy „bieg po Zbawienie”, nie można mieć wątpliwości, że to właśnie wiara jest tą wartością wspólną, która ludzi łączy, bo bardzo pragną jedności i obecności Boga w swoim życiu.



Pierwszy sygnał był niezwykle czytelny: „24 h dla Pana” – czas poświęcony Jezusowi, tylko Jemu. W naszym kościele, jako jednym z niewielu kościołów w Krakowie, przez całą dobę można było przystępować do spowiedzi i Komunii Świętej, oddawać cześć Bogu w Najświętszym Sakramencie. Bardzo liczni mieszkańcy Czyżyn i goście z całego Krakowa przybywali więc, by w naszej parafialnej świątyni modlić się, a następnie uczestniczyć w nabożeństwie Uwielbienia oraz w uroczystej Mszy św., którą sprawował sam Arcybiskup Metropolita Krakowski ks. Kardynał Stanisław Dziwisz. Wydarzenie wspólnotowe? Jak najbardziej tak. Pieczę organizacyjną pełniło nad nim czyżyńskie Duszpasterstwo Akademickie „Podaj dalej”, współpracując z pozostałymi grupami parafialnymi i z duszpasterstwami akademickimi z innych parafii krakowskich.



Na półmetku Wielkiego Postu jak zawsze musiała być nasza **rodzima wersja Golgoty – Kalwaria Zebrzydowska**. Na tę trudną, kamienistą drogę wielu parafian tak bardzo chce wyjść z Krzyżem Chrystusa... po umocnienie. W tym roku na Drózkach Męki Pana Jezusa towarzyszyła nam cysterska parafia Mogiła z Ojcami Duszpasterzami, a wcześniej, na Mszy Świętej w Sanktuarium Matki Bożej Anielskiej byli z nami również przedstawiciele parafii Najświętszego Salwatora. W ten sposób, nie planując niczego w szczegółach, daliśmy dowód na to, że skupieni wokół Krzyża: rodacy – sąsiedzi i nie-sąsiedzi są razem w zgodzie i jedności.



„**Bądźcie miłosierni tak jak Ojciec wasz jest miłosierny**”. Już od dawna nikt w sposób tak prosty i szczerzy nie wyjaśniał nam, czym jest miłosierdzie i uczynki miłosierne, jak ks. Jarosław Głonek, głoszący w naszej wspólnocie parafialnej **rekolekcje święte**. Chciało się natychmiast bieć i skorygować swoje życie, by stać się bardziej miłosiernym! Dar odpowiedniego słowa, tak jak dar dobrych rekolekcji, równa się dobremu przeżyciu Wielkiego Postu. W naszej parafii.



Jak wielkim świętem chrześcijańskiej dojrzałości jest **Bierzmowanie**, często zdajemy sobie sprawę, wspominając ten dzień dopiero po latach... Naszym młodym parafianom, którzy przyjęli ten sakrament, życzyliśmy, by nawet w chwilach trudnych zachowali wiarę i w niej zawsze szukali oparcia.





Niedziela Palmowa także była dniem, kiedy mogliśmy się policzyć... Mimo niesprzyjającej aury i przenikliwego chłodu, swojemu przywiązaniu do religijnych wartości jako pierwsi dali wyraz rodzice, którzy ze swoimi często bardzo małymi dziećmi tłumnie wzięli udział w **procesji z palmami**, **Mszy Świętej**, a potem w **konkursie na najpiękniejszą palmę**.



Później, po południu, wielu młodych i starszych zaangażowanych w życie parafialne ludzi przeszło ulicami naszej parafii **plenerową Drogą Krzyżową**. Trudno byłoby z nazwy wymienić wszystkie grupy, których reprezentanci nieśli krzyż, czytali rozważania, albo po prostu byli, modlili się. Tak właśnie, biegnąc po Zbawienie, na ostatniej prostej świadczyliśmy o naszej jedności i mocnej wierze.



Obfitość wydarzeń wielkopostnych doprowadziła nas do **Triduum Paschalnego**, którego tegorocznym mottem były Eucharystia, Krzyż i Chrzest. W Wielki Czwartek modliliśmy się i dziękowaliśmy Bogu za sakrament Eucharystii i Kapłaństwa, za naszych Kapłanów oraz dziękowaliśmy Duszpasterzom za to, że towarzyszą nam przez całe życie od momentu chrztu św. po ostatnią drogę, posługując przy ołtarzu i w konfesjonale, niosąc sakramenty święte do chorych i cierpiących oraz przewodnicząc nam w grupach parafialnych.



Wielkopiątkowy czas zadumy i trwania przy cierpiącym Jezusie, a następnie Liturgia Męki Pańskiej, ubogacona pięknym śpiewem Pasji wg opisu św. Jana, wprowadziła nas w czas adoracji Krzyża. Tego Krzyża, który będąc symbolem Zbawienia i zwycięstwa nad grzechem, dla Polaków jest również symbolem narodowej tożsamości, naszych chrześcijańskich korzeni i tradycji oraz walki w obronie wartości. Zadaniem, które z tej prawdy wypływa, jest to, abyśmy potrafili naszą wiarą żyć i przekazać ją przyszłym pokoleniom.



Wielka Sobota – dzień święcenia pokarmów, jak zawsze była dla nas także dniem solidarności chrześcijańskiej z ubogimi i potrzebującymi. Podczas liturgii Wigilii Paschalnej poświęciliśmy wodę i odnawialiśmy przyrzeczenia chrzcielne. Obchodzona w tym roku 1050. rocznica Chrztu Polski skłoniła nas również do głębszej refleksji nad historią naszego narodu oraz wielkim dobrem, jakim stał się chrzest dla powstawania polskiej państwowości i podmiotowości w świecie.



Był to niewątpliwie „maratoński bieg po Zbawienie”, prawdziwy – czterdziestodniowy. Zahartowaliśmy się, naładowaliśmy „duchowe akumulatory”, nasza wiara przeszła porządną „renowację”. Dotrwaliliśmy i gdy udało już nam się, po nocy krótszej o godzinę, wstać na Mszę św. rezurekcyjną, z wielką radością i satysfakcją powitaliśmy Niedzielę Zmartwychwstania. Alleluja! Warto było!

tekst: Ewa Jędras
zdjęcia: archiwum parafii

Światowe Dni Młodzieży – Kraków 2016

Znamy już plan wizyty Papieża Franciszka w Polsce podczas ŚDM 2016!



źródło: www.krakow2016.com

Dzień I – środa 27.07

Przylot Ojca Świętego na lotnisko w Balicach. Spotkanie na Wawelu z Prezydentem RP, władzami państwowymi oraz polskimi biskupami. Wieczorem Papież pojawi się w Oknie Papieskim.

Dzień II – czwartek 28.07

Ojciec Święty uda się na Jasną Górę, gdzie na Wałach Jasnogórskich odprawi Mszę Świętą z okazji 1050-lecia Chrztu Polski. Oficjalne przywitanie Papieża Franciszka przez młodzież: 17.30 na krakowskich Błoniach.

Dzień III – piątek 29.07

Papież Franciszek odwiedzi muzeum Auschwitz-Birkenau.

O 17.30 na krakowskich Błoniach nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Dzień IV – sobota 30.07

W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach Papież odprawi Mszę Świętą z udziałem kapłanów, osób konsekrowanych i polskich seminarzystów. Po Mszy Świętej nawiedzi Sanktuarium św. Jana Pawła II.

W Domu Arcybiskupów Krakowskich, zgodnie ze zwyczajem ŚDM, Ojciec Święty spożyje posiłek z przedstawicielami młodzieży ze wszystkich kontynentów.

O 19.30 Czuwanie młodych z Papieżem Franciszkiem na Campus Misericordiae.

Nie bądź obojętny!

Zainteresowanie krakowskim spotkaniem młodzieży jest bardzo duże. Liczba 2,5 miliona uczestników papieskiej Mszy Świętej na Campus Misericordiae staje się coraz bardziej realna. Młodzież, która przyjedzie do Krakowa, ma zostać zakwaterowana w miasteczkach namiotowych, domach i mieszkaniach prywatnych (zbieranie deklaracji od rodzin trwa) oraz szkołach. Na terenie naszej parafii część pielgrzymów będzie mieszkać w szkołach, w świetlicy w Łęgu, a pozostali będą zakwaterowani u osób prywatnych. Na dzień dzisiejszy Parafialny Komitet otrzymał prawie 100 zgłoszeń, ale to wciąż zbyt mało wobec potrzeb.

Ksiądz Kard. Stanisław Dziwisz prosi krakowian: *Otwórzcie wasze mieszkania i domy! Nie lękajcie się*

przyjąć młodzieży, która wniesie w wasze rodziny radość i pokój. Z doświadczenia wiemy, jak wiele dobra rodzi się z takich spotkań.

Drodzy Parafianie! Nie pozostajmy obojętni! Odpowiedzmy na apel naszego Księdza Kardynała! Kto jeszcze się waha albo nie zastanawiał się dotąd nad przyjęciem pielgrzymów, a ma taką możliwość – niech otworzy swe serce i dom.

Deklaracje zakwaterowania pielgrzymów wciąż można składać w zakrystii, kancelarii, przesłać do parafii drogą elektroniczną lub przekazać do Parafialnego Komitetu Organizacyjnego ŚDM 2016 podczas niedzielnego dyżuru. Nasze dyżury cieszą się dużym zainteresowaniem. Każdy może przyjść, porozmawiać, wyjaśnić wątpliwości.

Dzień V – niedziela 31.07

O 10.00 na Campus Misericordiae Msza Święta Pośłania i rozesłanie młodych świadków Miłosierdzia, by zanieśli światu Iskrę Bożego Miłosierdzia.

O 17.00 w Tauron Arenie spotkanie z wolontariuszami posługującymi w czasie ŚDM.

O 18.15 w Balicach krótka ceremonia pożegnania Ojca Świętego.

Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania

Ilu pielgrzymów powinna przyjąć rodzina? Liczba przyjmowanych gości jest uzależniona od woli oraz indywidualnych możliwości danej rodziny, ale prosimy o przyjęcie minimum 2 pielgrzymów. Będą to osoby tej samej płci, a wymagana powierzchnia noclegowa dla jednego pielgrzyma to 3m².

Czy rodzina dostanie informacje dotyczące szczególnych wymagań pielgrzymów (choroby, alergie, diety etc.)? Rodzina przyjmująca pielgrzymów powinna zagwarantować miejsce noclegowe oraz możliwość skorzystania z łazienki/toalety. Nie ma obowiązku zapewnienia wyżywienia (jednak jeśli będzie istniała taka możliwość, to prosimy o przygotowanie śniadań). Resztę posiłków w ciągu dnia młodzi będą mieli zapewnioną w ramach wykupionych pakietów. Nasza parafia także będzie przygotowana do zapewnienia śniadań dla pielgrzymów.

Kiedy rodzina otrzyma informacje, że zostaną u niej zakwaterowani pielgrzymi? Rodzina otrzyma informację o możliwości zakwaterowania u niej pielgrzymów od członka Komitetu Parafialnego. W najbliższym czasie wolontariusze zgłoszą się do rodzin przyjmujących pielgrzymów w celu weryfikacji deklaracji.

Z którego miejsca rodzina odbiera pielgrzymów? Pielgrzymi zostają dowiezieni do Kościoła w parafii, w której mają zostać zakwaterowani. Z tego miejsca rodzina odbiera pielgrzymów i zabiera na miejsce noclegu. W szczególnych przypadkach wolontariusze mogą zaprowadzić pielgrzymów na miejsce noclegu.

W jakich godzinach pielgrzymi będą przebywać u rodzin? Pielgrzymi do naszej parafii przybędą w poniedziałek lub wtorek 25–26 lipca. U rodzin będą tylko nocować.

Czy rodzina powinna zorganizować pielgrzymom czas wolny?

Nie. Pielgrzymi od godzin porannych do wieczora realizują program ŚDM.

Czy można przyjąć młodych ludzi, nie znając języków obcych?

Z doświadczenia uczestników wiemy, że bariera językowa nie jest przeszkodą. Parafialny Komitet dostarczy do każdej rodziny przyjmującej pielgrzymów słowniczek popularnych zwrotów w języku grupy, którą będziemy gościć. Tak sam słowniczek języka polskiego otrzymają pielgrzymi. W szczególnych przypadkach pomocą będą służyć wolontariusze znający języki obce.

Czy można zrezygnować z zadeklarowanego przyjęcia pielgrzymów?

W nieprzewidzianych sytuacjach losowych istnieje taka możliwość. W przypadku zaistnienia takiej sytuacji, należy o tym niezwłocznie poinformować Komitet Parafialny.

Czy trzeba spełnić jakieś formalne wymagania, by uczestniczyć w ŚDM?

Chętni, by uczestniczyć w wydarzeniach centralnych ŚDM, powinni zgłaszać się w parafii podczas dyżurów Komitetu Parafialnego, w zakrystii oraz kancelarii parafialnej. Gdy zbierze się grupa, zostanie ona zarejestrowana w Diecezjalnym Centrum ŚDM. Jedna grupa może liczyć maksymalnie 150 osób. Dopuszczalny wiek pielgrzymów to 14–30 lat.

Rejestracja jest konieczna do właściwego zaplanowania wyżywienia uczestników oraz ich udziału w katechezach. Pielgrzymi, zgłaszając swój udział, partycypują w kosztach organizacyjnych, wybierając odpowiedni dla siebie pakiet pielgrzyma. Do wyboru są trzy typy pakietów – dane dostępne na www.krakow2016.com. Rejestracja i płatności muszą zostać zrealizowane do **30 czerwca 2016 r.**

Oczywiście wszyscy, którzy się nie zarejestrują oraz osoby powyżej 30. roku życia będą mogli wejść na miejsce spotkania z Ojcem Świętym i przeżywać je w otwartych sektorach, które jednak znajdują się w większej odległości od ołtarza.



Wolontariat

Przybywa chętnych do pomocy przy organizacji ŚDM na terenie parafii. Cieszymy się, bo zgłosiło się już około 30 dorosłych wolontariuszy i 20 osób niepełnoletnich, którzy jako parafialni gospodarze będą pomagać pielgrzymom. Czekamy na kolejnych wolontariuszy!

Modlitwa

Oprócz spraw dotyczących organizacji ŚDM 2016 nie zapominamy o parafialnej modlitwie w tej intencji podczas Mszy św., czuwań modlitewnych i nabożeństw. Członkowie Komitetu Parafialnego uczestniczą również w rekolekcjach „Dla nas i całego świata” w Sanktuarium w Łagiewnikach. Duchowe wsparcie ŚDM jest bardzo ważne. Każdy z nas może się włączyć, odmawiając codziennie modlitwę w intencji ŚDM, ofiarowując trudności, cierpienia, posty i wyrzeczenia.

**Parafialny Komitet Organizacyjny
ŚDM 2016**

Kościoły jubileuszowe w Archidiecezji Krakowskiej

Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej

Bazylika Matki Bożej Anielskiej, klasztor ojców bernardynów i ponad 40 wkomponowanych w krajobraz kaplic, pomiędzy którymi poprowadzono dróżki, to pierwsza i największa w Polsce kalwaria wybudowana w XVII w. Fundatorem kalwarii był Mikołaj Zebrzydowski, marszałek koronny, wojewoda krakowski, człowiek niezwykle pobożny, nazywany „pierwszym wśród świeckich obrońcą Kościoła”. W 1604 r. ufundował on klasztor bernardynów, który do dziś opiekuje się Kalwarią, i kościół, który później rozbudowano.

Na początku XXI wieku sanktuarium zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO jako jedyna kalwaria na świecie, a trzeba dodać, że w samej tylko Europie jest ponad tysiąc tego rodzaju obiektów. Początkowo kalwaria miała odwzorowywać tylko



fot. ks. Czesław Sandecki

Drogę Krzyżową z Jerozolimy, lecz dosyć szybko wzbogacono ją także o Szlak Maryjny. Alejki pielgrzymkowe tworzą dwie dróżki: Pana Jezusa, z symboliką Męki Pańskiej, i Matki Bożej – dróżki boleści, pogrzebu i wniebowzięcia

Najświętszej Maryi Panny; obydwie drogi pątnicze liczą 7 km długości.

Kalwaryjskie dróżki są usiane 44 mniejszymi i większymi kaplicami, z których każda jest wybitnym dziełem sztuki. Pierwszą kaplicę Ukrzyżowania postawił w 1600 r. Mikołaj Zebrzydowski. Później do tej kaplicy dołączyły kolejne, dając początek jednej z najbardziej znanych w Europie „małych Jerozolim”. Ratusz Piłata, Gradusy czyli Święte Schody, kościół Grobu Matki Bożej, kaplica Płaczących Niewiast, Wieczernik, kaplica św. Weroniki, Ogrójec, Most Anielski – to tylko te najbardziej znane budowle. Co kilkaset metrów pojawia się kolejna świątynia, jeszcze piękniejsza od poprzedniej.

Najważniejszym punktem na szlaku pielgrzymkowym kalwarii jest bazylika Matki Bożej Anielskiej z obecnym w niej od przeszło 360 lat cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Co ciekawe, obraz nie zajmuje eksponowanego miejsca w głównym ołtarzu, lecz umieszczony jest w skromnej kaplicy. „Ta dyskrekcja, z którą Matka Boża mieszka w swoim sanktuarium, jest szczególnie ujmująca. Zachwycające jest właśnie to, że mieszka w takiej bocznej kaplicy” – powiedział o obrazie papież Jan Paweł II w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. Z obrazem wiąże się wiele świadectw cudów; wierni wielokrotnie donosili księżom w sanktuarium o wymodlonych przed wizerunkiem różnorodnych łaskach: od przemiany duchowej po odzyskany wzrok i inne liczne uzdrowienia. Od dnia 3 maja 1641 r., gdy obraz Matki Bożej zapłakał krwawymi łzami, po 17 latach komisja teologów uznała obraz za cudowny i zezwoliła na jego publiczną cześć. Dziś jest to jeden z najbardziej czczonych



fot. ks. Czesław Sandecki

Kościół jubileuszowy

**SANKTUARIUM
PASYJNO-MARYJNE**
Klasztor oo. Bernardynów

ul. Bernardyńska 46
Kalwaria Zebrzydowska
www.kalwaria.eu

wizerunków Matki Bożej w Polsce. W 1887 r. Kalwaryjska Pani została ukoronowana koronami papieskimi, a w setną rocznicę tego wydarzenia Ojciec Święty Jan Paweł II podarował Matce Bożej Kalwaryjskiej złotą różę.

Sanktuarium Kalwaryjskie jest często nazywane Kalwarią Papieską, ponieważ Kalwaria była miejscem szczególnie ważnym w życiu Karola Wojtyły. Bywał tutaj od najmłodszych lat, jako że stąd do jego rodzinnych Wadowic jest jedynie 14 kilometrów drogi. Także będąc kardynałem, często zjawiał się, nie informując o tym nikogo. Twierdził, że tylko wtedy mógł „bez zbędnych ceremonii” i w spokoju odprawić kalwaryjskie dróżki. Prosił Matkę Boską Kalwaryjską o pomoc w rozwiązywaniu najtrudniejszych spraw i, jak kiedyś powiedział: tu, w Kalwarii, zawsze tę pomoc otrzymywał.

Jako papież Jan Paweł II odwiedził to miejsce dwukrotnie: w 1979 i 2002 r.

To najważniejsze po Jasnej Górze Sanktuarium Pasyjno-Maryjne odwiedza co roku ponad milion pielgrzymów. Najwięcej wiernych, bo zwykle ponad 100 tysięcy, przybywa do Kalwarii Zebrzydowskiej na misteria Męki Pańskiej w Wielkim Tygodniu. Rzesze pielgrzymów gromadzą także święta maryjne: Matki Bożej Anielskiej (2 sierpnia), Narodzenia Matki Bożej (8 września) i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia). Szczególnie uroczysty charakter mają procesje Pogrzebu oraz Wniebowzięcia i Triumfu Matki Bożej. Bierze w nich udział wiele asyst – grup młodych pielgrzymów z różnych regionów Polski w tradycyjnych strojach, pomiędzy którymi idą orkiestry ludowe.



fot. ks. Czesław Sandecki

**Brama Miłosierdzia
w kalwaryjskim sanktuarium**

W opracowaniu wykorzystano: *Historia Sztuk i Modlitwą Pisana*, ks. Józef Nowobilski i Jarosław P. Kazubowski, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków, 2000; *Sanktuaria w Polsce i na świecie*, Wydawnictwo Ringier Axel Springer Polska, 2012.

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu

Kościół Jubileuszowy Roku Miłosierdzia pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu należy do najwyższych budowli w tym mieście. Zbudowany w stylu zwanym „umiarkowanym barokiem”, bez prezbiterium i przedsionka posiada wymiary: 63 metry długości, 26 metrów szerokości i 11 metrów wysokości.

Z inicjatywy księdza Michała Wawrzynowskiego, proboszcza Nowego Targu, w 1902 roku rozpoczęto budowę świątyni – kościół parafialny pod wezwaniem św. Katarzyny zaczynał być coraz mniej wygodny dla systematycznie rozrastającej się parafii nowotarskiej. Okres budowy przypadł na koniec wielkiego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych, dlatego budowa trwała stosunkowo długo, dodatkowo przerwały ją działania wojenne i czas okupacji. Nie dość, że już wcześniej prace postępowyły



Kościół jubileuszowy

**PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO
SERCA PANA JEZUSA
w Nowym Targu**

al. Tysiąclecia 39
34-400 Nowy Targ
www.parafianowytarg.pl

bardzo powoli, to jeszcze Niemcy zabronili ich kontynuacji. Po zakończeniu wojny mieszkańcy Nowego Targu, wdzięczni Bogu za ocalenie miasta, z wielkim zapalem przystąpili do budowy. Lata powojenne także nie sprzyjały rozwojowi budownictwa sakralnego, jednak upór i konsekwencja parafian pokonały wszelkie trudności i bariery, jakie przed budowniczymi stawały ówczesne władze i świątynię oddano do użytku w 1951 roku. W kościele, w którym brakowało jeszcze posadzki, ogrzewania i wielu sprzętów, w dniu 23 grudnia 1951 r. pierwszą Mszę św. odprawił ksiądz infułat Bohdan Niemczewski. Prace nad wykończeniem i wyposażeniem trwały aż do 23 września 1962 roku, kiedy to ksiądz biskup Julian Groblicki dokonał uroczystej konsekracji świątyni i dedykował ją Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Wnętrze zdobi stanowiąca tło ołtarza głównego i tabernakulum monumentalna rzeźba wykonana wg projektu Mieczysława Stobierskiego z Krakowa. Jest to Ostatnia Wieczerza dłuta Romualda Łaczkowskiego wykuta w marmurze.



Prezbiterium kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu

Dzieło zachwyca wszystkich odwołujących się swoją wielkością (apostołowie są kilkakrotnie więksi od człowieka). Dwie nawy boczne również zwieńczone są ołtarzami. Ołtarz prawej nawy dedykowany jest św. Józefowi, patronowi robotników, zaś w nawie lewej znajduje się ołtarz Matki Bożej ufundowany w setną rocznicę objawień w Lourdes. Warte zainteresowania są

również witraże okienne. Treścią witraży oświetlających prezbiterium jest siedem sakramentów świętych, natomiast zewnętrzne ściany naw bocznych ozdobione są witrażami ilustrującymi osiem błogosławieństw. W kościele są jeszcze dwa miejsca, które cieszą się szczególną czcią wiernych. Pierwsze z nich to Kaplica Wierzącej Adoracji Najświętszego Sakramentu, w której modlić się można przez cały dzień. Drugie miejsce to ołtarz boczny z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Modli się przy nim szczególnie ucząca się młodzież parafii. Sam obraz, pochodzący ze zlikwidowanej kaplicy gimnazjalnej tutejszego Liceum Ogólnokształcącego nr 1, jest bliski sercu wielu mieszkańców miasta.

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu jest jednym z kilkunastu w naszej archidiecezji, gdzie znajduje się Brama Miłosierdzia i gdzie w Roku Miłosierdzia można zyskać specjalne odpusty.

opracowała Ewa Jędras

(na podstawie źródeł parafialnych kościoła NSPJ w Nowym Targu)



Brama Miłosierdzia w nowotarskim kościele

Miłosierdzie Boga jest Jego odpowiedzialnością za nas. On czuje się odpowiedzialnym, to znaczy: pragnie naszego dobra i chce nas widzieć szczęśliwymi, napełnionymi radością i pokojem.

Papież Franciszek

List do Człowieka cierpiącego

Czytając nagłówek, może zastanawiasz, się czy ten list jest skierowany do Ciebie. Ależ tak, piszę właśnie do Ciebie, który cierpisz z powodu niepewności jutra, któremu właśnie zawalił się świat, do Ciebie, który w monotonii dnia codziennego nie umiesz odnaleźć sensu i celu dalszego życia. Piszę do Ciebie człowieku młody, który cierpisz w samotności z powodu zdrady lub śmierci kogoś bliskiego, a używkami oferowanymi przez ten świat pragniesz zagłuszyć swój ból i samotność. Piszę do Ciebie, człowieku w sile wieku, który utrudzony doświadczeniami życia, borykający się z różnymi chorobami nie masz już sił, aby dalej stawiać czoło przeciwnościom. Piszę do Każdego Człowieka, który w swoim życiu doświadczył w jakiejś mierze cierpienia. Tego fizycznego, moralnego, społecznego, duchowego, jak i psychicznego.

Pewnie myślisz, że pragnę Ci prawić kazania – nic z tych rzeczy. Może myślisz, że dam Ci receptę na to, jak być szczęśliwym – nie do mnie to należy. A może oczekujesz odpowiedzi na pytanie „DLACZEGO?” Szczerze mówiąc, nie mam pojęcia, ale... Znam kogoś, kto może odpowiedzieć na Twoje pytanie. Kogoś, kto czeka na nie. To pytanie bowiem ma niezwykłą moc terapeutyczną, pozwoli Ci na nawiązanie tej drogocennej nitki przyjaźni z kimś, kto pragnie być Twoim Przyjacielem. Możesz je zadać w złości – On się nie obrazi, możesz je zadać w rozpacz – On zapali w Twym sercu płomyk nadziei, możesz je zadać w bólu – On będzie twoim ukojeniem.

Przyjdź, zadaj je. Może nie zawsze usłyszysz odpowiedź, jakiej byś pragnął, może gdy On milczy, to właśnie przyciska Cię do swojej piersi i płacze razem z Tobą.

Czekasz na dowody? Jaki dowód może być cenniejszy od tego, że abyś nie czuł się samotny, On postanowił cierpieć razem z Tobą. On, który cierpiał nędzę w betlejemskiej stajni, On, którego wypart się najlepszy przyjaciel, On, który został zdradzony przez człowieka, w którym pokładał zaufanie, On, który został odtrącony przez swoich rodaków, On, który został niewinnie oskarżony, doświadczył tortur i samotności krzyża. On, który umarł, abyś Ty mógł żyć. Tak – On doskonale rozumie Twoje cierpienie!

Więc przyjdź, opowiedz Mu o nim, a zobaczysz, co Bóg jest w stanie zdziałać w Twoim życiu. On czeka na Ciebie!

Przyjaciel Jezusa

Czyżyny per pedes – minikonkurs



fot. ks. Zbigniew Pytel

Na terenie naszej parafii jest kilka ulic, osiedli noszących nazwy związane z Kościołem lub wybitnymi ludźmi Kościoła. Należy wskazać przynajmniej 3 takie nazwy i każdą swoją propozycję krótko uzasadnić.

Prosimy o kierowanie odpowiedzi na adres parafii, w formie elektronicznej na adres apostolczyzynski@gmail.com lub pozostawienie w zakrystii. Na kopercie lub w tytule wiadomości prosimy napisać „Konkurs”. Uczestnik podaje imię, nazwisko i wiek. Termin nadsyłania rozwiązań konkursu: do 1 maja 2016 r.

Wśród Czytelników, którzy udzielą poprawnych odpowiedzi, zostaną rozlosowane nagrody książkowe. Rozstrzygnięcie konkursu w niedzielę, 15 maja 2016 r.

Proboszczowie Czyżyn

Ks. Stanisław Michałek zatroskany, serdeczny i ciepły

Moje pierwsze spotkanie z księdzem Stanisławem Michałkiem miało miejsce w naszym kościele na początku 1979 roku. Wtedy to poszliśmy z całą moją rodziną na Mszę św., a następnie do zakrystii, aby przedstawić się jako nowi parafianie. Tę Mszę św. odprawiał właśnie ks. Proboszcz. W pierwszej chwili uznałam, że jest to człowiek bardzo zasadniczy, a nawet surowy. Jednak już po pierwszych słowach rozmowy okazał się serdeczny, życzliwie nas witający i ciepły w słowach. Rozmawiając z nami, ciągle się uśmiechał, dziękował za naszą „pierwszą wizytę” oznajmianą przynależność do parafii, a jednocześnie bacznie obserwował nas zza okularów.

Ze względu na dzieci uczęszczające na lekcje religii przy parafii, ich Pierwszą Komunię Świętą, bierzmowanie oraz zaangażowanie się syna jako ministranta, dość często mieliśmy kontakt z ks. Proboszczem. W rozmowie był bardzo konkretny, rzeczowy i wspaniale zapamiętywał osobę, z którą rozmawiał.

W parafii trwała wtedy budowa naszej obecnej plebanii. Widywaliśmy Go ogromnie zatroskanego, dogłębnie wszystkiego, a jednocześnie zasmuconego, że budowa w naszej parafii przebiega wolniej niż w tym samym czasie budowa plebanii na Wzgórzach Krzesławickich.

Wspominam, jak wielką wagę przywiązywał ksiądz Proboszcz do

przygotowywania dzieci do sakramentów świętych. Zapadł mi w pamięci okres przygotowań do bierzmowania mojego starszego syna w 1980 roku. Często nas rodziców uczył na dbałość o religijne wychowanie. Podczas uroczystości w kościele bacznie śledził odpowiedzi uczniów, gdy biskup Albin Małysiak zadawał im pytania. Pamiętam radosny uśmiech na twarzy ks. Stanisława, gdy odpowiedzi były zadowalające.

Lata szybko biegną, nieubłagannie nadszedł więc rok 1986, kiedy to ks. Stanisław Michałek złożył rezygnację z funkcji proboszcza naszej parafii. Początkowo nie dowierzaliśmy, lecz stało się to faktem i przyszedł czas pożegnania.



Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Michałka w parafii św. Judy Tadeusza, październik 1987 r.



Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Michałka w parafii św. Judy Tadeusza, październik 1987 r.

Było to bardzo smutne wydarzenie. Niejedna łza popłynęła po twarzach licznie zebranych parafian, a również na twarzy naszego wielbego ks. Proboszcza widać było wielkie zamyślenie i smutek, spowodowany może myślą o minionych latach pełnych zabiegania i troski o parafię, i o tym, co już miało nie wrócić. Jedyną „pociechą” dla nas była wiadomość, że nasz ks. Proboszcz nie odchodzi jeszcze na tzw. boczny tor, lecz dalej będzie pracował jako dyrektor Domu Księży Emerytów w Makowie Podhalańskim.

Ksiądz Michałek początkowo nawet często nawiedzał parafię. Piękna uroczystość odbyła się w 1987 roku. Ks. Stanisław świętował bowiem jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Odprawił u nas jubileuszową Mszę św. Podziękowaniom i życzeniom nie było końca. Widzieliśmy na twarzy Księdza wielkie wzruszenie i szczęście. Radością przecież było 50 lat w Kapłaństwie Chrystusowym. Wielki tłum parafian otaczał swojego Proboszcza, świętując razem z Nim ten piękny

jubileusz i polecając Jego całe życie Chrystusowi – Najwyższemu Kapłanowi.

Niezapomnianym dla nas dniem był 1 czerwca 1991 r. Pojechaliśmy wtedy autokarem wraz z naszymi kapłanami do ks. Stanisława do Makowa Podhalańskiego. Jakże Ksiądz Dyrektor przygotował się na przyjęcie swoich parafian! Oczekiwał nas już przed budynkiem. Zadbął o przygotowanie smakowitego bigosu, w ilości wystarczającej na „dokładkę” dla każdego. Tamtejsze siostry zakonne dwoiły się i troiły przy podawaniu, a ks. Stanisław zachęcał ciągle do posiłku. My również zawieźliśmy nasze domowe ciasta, chcąc i w ten sposób podkreślić pamięć i wdzięczność dla byłego Proboszcza. Radość była wielka! Śpiewaliśmy przy akompaniamencie akordeonu ówczesnego wikariusza – ks. Czesława Sandeckiego. Twarz ks. Stanisława Michałka płonęła wprost radością. Z wielką ochotą oprowadzał nas po całym obiekcie i otaczającym go ogrodzie. W końcu przyszedł czas pożegnania. Ksiądz Stanisław

odprowadził nas do autokaru. Żegnał się z każdym z osobna i błogosławił. Weszliśmy wszyscy do autokaru, a nasz Ksiądz stał i machał ręką. Drugą dłonią nieustannie ocierał mokrą twarz. Łzy bowiem początkowo skrywały się pod okularami, lecz po chwili płynęły



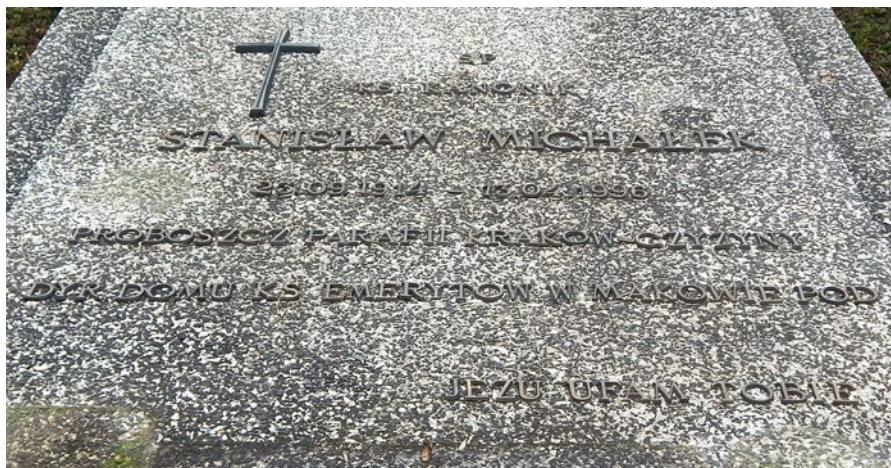
Rewers obrazka jubileuszowego ks. Stanisława Michałka

strużkami po policzkach Księdza. Patrzyliśmy na siebie aż do zniknięcia autobusu za zakrętem.

I taki obraz żegnającego się, wzruszonego ks. Stanisława Michałka pozostał nam w pamięci. Pomyślałam wtedy, że tak do nas, jak i do Księdza, dotarła świadomość o nieustannym przemijaniu, o nieubłaganym czasie, który pędzi bez litości, i którego nikt nie zdoła zmienić ani zatrzymać.

28 października 1995 r. mieliśmy w parafii wielką uroczystość – konsekrację naszej świątyni. Zaproszony na nią ks. Stanisław potwierdził swoje przybycie, lecz ciężka choroba tak mocno dała znać o sobie, że w ostatnim momencie musiał zrezygnować.

Jeszcze raz pojechaliśmy na spotkanie z naszym Księdzem Proboszczem Stanisławem Michałkiem. To spotkanie było najsmutniejszym ze wszystkich. Był to 15 kwietnia 1996 roku – dzień Jego pogrzebu w rodzinnej miejscowości – Tarnawie Dolnej. Dwoma autokarami wyruszyliśmy z naszej czyżyńskiej parafii, aby Go pożegnać i podziękować



Grób ks. Stanisława Michałka na cmentarzu w Tarnawie Dolnej

Bogu za Jego kapłańską posługę w naszej parafii. Czuliśmy w sercach, że Ksiądz Stanisław czeka na nas, że cieszy się naszą obecnością i patrzy z Domu naszego Ojca w Niebie, do którego odszedł po długich latach kapłańskiej służby. Dzień był dość ładny, wiosenny, lecz na cmentarzu w Tarnawie leżały jeszcze resztki śniegu. W Mszy Świętej pogrzebowej uczestniczyło bardzo dużo wiernych, księży współpracownicy, koledzy, liczni wikariusze, którzy z Nim pracowali

– wiele, wiele osób. Mszy przewodniczył ks. kard. Franciszek Macharski. Smutny był to dzień, który nam – parafianom z Czyżyn, na zawsze pozostanie w pamięci.

W tym roku 13 kwietnia mija 20 lat od dnia śmierci ks. Stanisława Michałka. Niech ta rocznica będzie okazją do wspomnień o śp. Księdzu Proboszczu i do modlitwy za Niego. Polecamy Jego duszę Jezusowi Miłosiernemu – Najwyższemu Kapłanowi.

Halina Nidecka



Wizytacja kanoniczna ks. kard. Karola Wojtyły w parafii św. Judy Tadeusza w 1975 r.

Proboszczowie Czyżyn

Cechowała Go miłość do Boga i szacunek do człowieka

Po śmierci ks. kanonika Józefa Zastawniaka, pierwszego proboszcza i budowniczego parafii pod wezwaniem św. Judy Tadeusza w Czyżynach, przez kilka miesięcy parafią zarządzał ks. Władysław Paciorek, który był pierwszym wikariuszem w czyżyńskiej parafii. Następca zmarłego proboszcza ks. Józefa Zastawniaka został ks. Stanisław Michałek, który z wielką gorliwością podjął trud i dalsze prace przy kościele, nie zaniedbując życia religijnego. Gdy przez 25 lat był duszpasterzem parafii, katechizował dzieci i młodzież, zadbał o nowe witraże, umeblował zakrystię, kierował budową obszernej plebanii, zakupił organy oraz nowe dzwony, które przez te wszystkie lata wygrywają znaki czasu związane z historią naszej parafii. Oprócz wysiłków dnia codziennego, ks. proboszcz Stanisław Michałek wraz z księżmi wikariuszami w 1966 r. organizował uroczystości z okazji 1000-lecia Chrztu Polski. W czyżyńskiej parafii odprawiono rekolekcje, na zakończenie których przybył arcybiskup Karol Wojtyła. Poświęcił w tym dniu



*Spotkanie opłatkowe z ks. kard. Franciszkiem Macharskim
Czyżyny, Boże Narodzenie 1979 r.*

chrzcielnicę znajdującą się w kościele do dnia dzisiejszego oraz wygłosił kazanie. Ks. proboszcza Stanisława Michałka cechowała gorąca troska o wszystkich parafian, miłość do Boga i szacunek do człowieka. Był zawsze uśmiechnięty i pochłonięty różnymi problemami

parafii. Po 25 latach proboszczowania ks. Stanisław Michałek odszedł na zasłużoną emeryturę i został dyrektorem Domu Księży Emerytów w Makowie Podhalańskim. Zmarł, przeżywszy 82 lata w 59. roku kapłaństwa.

Beata Poszwa



*Wizytacja kanoniczna ks. kard. Karola Wojtyły
w parafii św. Judy Tadeusza w 1975 r.*



*Ks. Stanisław Michałek,
ks. bp. Jan Pietraszko, Tadeusz Baś*

Mówimy Bogu o lękach i cierpieniach ludzi (cz. II)

Do 2 lutego 2016 r. przeżywaliśmy w Kościele Rok Życia Konsekwowanego. Między innymi dlatego zdecydowaliśmy się na rozmowę z Siostrą Reginą – Dominikanką z zakonu klauzurowego. Ale to nie jedyny powód. Życie mniszek w zakonach kontemplacyjnych wydaje się wielu ludziom bardzo tajemnicze, dlatego chcemy się dowiedzieć, jak wygląda codzienność za murami Gródka – klasztoru Sióstr Dominikanek wznoszącego się w centrum Krakowa i mocno związanego z historią naszego miasta.



z Bogiem i z braćmi i siostrami. Nic by ta klauzura zewnętrzna nie znaczyła, gdybyśmy nie starały się żyć nią w naszych sercach, stanowiących wyłączone miejsce dla Boga. Nasze odejście od tego, co „zewnętrzne”, dokonuje się po to, żeby móc jeszcze bardziej wziąć w nasze serca ten świat, wziąć w serca ludzi i ludzkie sprawy i poprzez to odejście tym bardziej być dla ludzi i dla świata.

Większość dnia spędzacie w milczeniu. Czy ta cisza nie stanowi trudności? Przecież żyjemy w świecie tak pełnym hałasu...

Myślę, że właśnie cisza jest uzdrawiającym lekarstwem w tej „kulturze hałasu”. Cisza umożliwia nawiązanie kontaktu z Panem Bogiem, sprzyja rozwojowi życia wewnętrznego, służy zachowaniu pokoju i kontemplacji. Jest bardzo ważnym elementem w naszym życiu. Ta cisza jest przeniknięta obecnością Boga. Żyjąc w świecie, też warto uczyć się milczenia, które pozwoli Bogu mówić, kiedy i jak chce, a nam pozwoli rozumieć Jego słowo.

Jesteście siostrami kaznodziejkami (właściwa nazwa zgromadzenia to Mniszki Zakonu Kaznodziejskiego, a popularna: siostry dominikanki klauzurowe). Jak wyjaśnić to, że nie głosicie kazań? Jaki jest Wasz charyzmat?

Bracia Kaznodzieje są zakonem apostołskim i, tak jak to czynił św. Dominik, wędrują po świecie. Ich zadaniem jest być w drodze i nauczać tych, którzy potrzebują Boga. My, jako mniszki, również jesteśmyłączone w to „święte kaznodziejstwo”, ale realizujemy je w inny

Zawsze, kiedy z Siostrą rozmawiam, opowiada Siostra o życiu zakonnym jak o pasjonującej przygodzie. Jak to się ma do monotonii Waszego życia, do pobudki o 5 rano i tego samego rytmu modlitw, pracy, studium każdego dnia?

Dążenie do świętości jest pasjonującą przygodą. Każdy dzień stawia nowe wyzwania, nowe sytuacje. Codziennie mamy się nawracać, odnawiać duchowo, wymagać od siebie. Wzrastając w modlitwie, coraz lepiej rozeznajemy wolę Bożą i przyjmujemy ją z wiarą. Właśnie wiara nadaje sens naszemu życiu, wszystkim naszym wysiłkom, nie raz heroicznym, na drodze do świętości. Ona wzmaga dynamizm życia dla Jezusa, uzdalnia do czynienia wszystkiego z miłością. Ustalony plan dnia bardzo sprzyja zachowaniu pokoju i ładu wewnętrznego i zewnętrznego.

Wasze kontemplacyjne powołanie nie pozwala, abyście kiedykolwiek opuściły klasztor. Jaki jest sens takiego ograniczenia, które dla młodych ludzi z pewnością nie jest łatwe? Co odpowiedzieć złym językom, które twierdzą, że klauzura to ucieczka od świata i ludzi?

Termin „klauzura” oznacza oddalenie od świata. W sensie materialnym jest to pewna wydzielona, ograniczona przestrzeń, jako środowisko życia. Nasza klauzura jest klauzurą papieską, to znaczy taką, której przepisy zostały określone przez Stolicę Apostolską. Specjalne przepisy podają przypadki, w których możemy wyjść z klauzury dla załatwienia koniecznych spraw, np. wyjście do lekarza. Klauzura symbolizuje ową „izdebkę” ludzkiego serca, w której każdy powinien trwać w jedności z Chrystusem. Jest miejscem duchowej komunii



sposób. Pozostajemy w miejscu i mówimy Bogu w naszych modlitwach o radościach i nadziejach, lękach i cierpieniach ludzi naszych czasów. Codziennie napływają do nas, różnym drogami, także przez osobisty kontakt, prośby o modlitwę. Z Dominikowym współczuciem przedstawiamy Panu Bogu zawierane nam ludzkie tragedie, sytuacje po ludzku bez wyjścia, cierpienia fizyczne i duchowe. Często takie właśnie sytuacje graniczne prowadzą ludzi do Boga, bo widzą, że sami sobie nie poradzą. Czują, że wspólna modlitwa ma moc. Świadomość, że ktoś się za nich modli, dodaje im siły do przeżycia nieraz bardzo trudnych momentów.

Wspomnę jeszcze, że wiele jest też próśb o dar poczęcia dziecka, za wstawiennictwem św. Dominika. Mamy bowiem tzw. pasek św. Dominika. Proszą o niego małżeństwa, które nie mogą mieć dzieci.

Otrzymujemy wiele świadectw od matek, które są przekonane, że dzięki wstawiennictwu św. Dominika Bóg obdarzył je cudem poczęcia i urodzenia nieraz przez wiele lat oczekiwanego dziecka.

Czy ma Siostra jakąś radę dla osoby młodej, ale na tyle dojrzałej, by mogła zadawać sobie pytania dotyczące powołania?

Powołanie jest darem. To sam Pan Bóg powołuje do swojej służby kogo chce, pozwala odczytać to wezwanie poprzez różne sytuacje i natchnienia, budzi w sercu pragnienie takiego właśnie życia. Pragnienie to jest na tyle silne, że osoba powołana jest zdolna pokonać wszelkie przeszkody, jakie napotyka. Można jedynie zachęcać do wielkiej ufności, zaufania Panu Bogu, który przecież pierwszy ufa człowiekowi, że odpowie on na

Jego dar, na Jego wezwanie do daru z siebie z miłości i dla Miłości i nie opuszcza tych, co Go szukają, czyni szczęśliwym tego, kto się doń ucieka (Psalm 9 i 34). Trzeba mieć też świadomość, że nie jest to droga łatwa i Pan Jezus tego nie ukrywa, mówiąc: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie”.

Wciąż aktualna jest prośba Pana Jezusa: „Proście Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo”, bo „żniwo wielkie, ale robotników mało”.

Siostry, bardzo dziękujemy za to spotkanie i oczywiście prosimy o modlitwę za czyżyńską wspólnotę parafialną.

Rozmawiała Anna Kita

zdjęcia: archiwum Sióstr Dominikanek



fot. ks. Czesław Sandecki

Klasztor Sióstr Dominikanek przy ul. Mikołajskiej 21 w Krakowie



...Jakże pięknie jest wiedzieć, że Jezus Cię szuka, kieruje swój wzrok na Ciebie i swym niepowtarzalnym głosem mówi do Ciebie: Pójdź za Mną!

Benedykt XVI, ŚDM Madryt 2011

SIOSTRY DOMINIKANKI KONTEMPLACYJNE – KLAUZUROWE

ul. Mikołajska 21
31-027 Kraków

www.grodek.mniszki.dominikanie.pl
grodek@dominikanie.pl

Święty miesiąca

Święty Józef – patron Krakowa

Minęło 300 lat od chwili, gdy Kraków stał się miastem oddanym pod opiekę świętemu Józefowi. Kult św. Józefa był żywy w dawnej Polsce. Przyczynili się do tego między innymi karmelici boscy, którzy przybyli do Krakowa w 1605 roku i rozpoczęli działalność apostolską na podstawie nauczania św. Teresy od Jezusa. Ona miała do św. Józefa bezwzględne zaufanie. Otrzymywała zawsze pomoc w sytuacjach, które po ludzku wydawały się niemożliwe do rozwiązania. Tak wyraziła swoje zawierzenie: „Wszystko, czym żyjemy, czego potrzebujemy, możemy Jemu zawierzyć i tym samym zagwarantować sobie ochronę w zmaganiach z przeciwnościami”.

Czasy, w których obrano św. Józefa patronem Krakowa nie były łatwe dla Polski. Władze sprawował wtedy król August II. Prowadził on politykę, która wplątała Rzeczpospolitą w długotrwałą wojnę północną. Na naszym terenie walczyły armie obcych państw. Kraków został zajęty przez wojska szwedzkie. Okupant rabował miasto, spłonął zamek na Wawelu, ocalała jedynie katedra. Miasto było nękane kataklizmami. Spustoszeń dokonał potężny huragan w 1703 r. Kolejnym powodem żałoby była zaraza. W latach 1702-1710 Kraków został doświadczony utratą dwóch trzecich mieszkańców. Wobec tak licznych nieszczęść szukano pomocy nadprzyrodzonej, by odwrócić ten ciąg katastrof. Szczególną aktywnością w tym względzie odznaczali się radni miasta Krakowa, wśród których byli członkowie Arcybractwa św. Józefa. Idąc za radą



karmelitów bosych, postanowili oni udać się po ratunek do św. Józefa, aby chronił mieszkańców od plagi głodu. Wybór patrona dokonał się jednomyślnie w tajnym głosowaniu. Rada Miejska skierowała pismo do papieża Klemensa XI o zgodę na patronat tego świętego nad królewskim miastem Krakowem. Kongregacja Świętych Obrzędów po przebadaniu prośby, z którą zwrócili się do niej przedstawiciele władz miasta Krakowa oraz jego duchowieństwo, 23 marca 1715 roku wydała dekret zatwierdzający wybór św. Józefa na głównego patrona grodu krakowskiego. Cała społeczność miasta z radością przyjęła decyzję Stolicy Apostolskiej. Uroczysta inauguracja patronatu św. Józefa odbyła się 11 maja 1715 roku. Pomimo

ogromnych zniszczeń miasto zostało udekorowane. Obraz św. Józefa procesyjnie przeniesiono z kościoła ojców karmelitów do kościoła Mariackiego. Obraz nieśli rajcy miasta oraz przedstawiciele Arcybractwa św. Józefa. Procesję prowadził bp Kazimierz Lubiński. Towarzyszyła mu cała kapituła katedralna, duchowieństwo. Ponadto w procesji uczestniczyli: Rada Miejska, członkowie wszystkich cechów, profesorowie Akademii Krakowskiej, studenci i mieszkańcy miasta. W kościele Mariackim odczytano dekret Świętej Kongregacji Obrzędów zatwierdzony przez papieża Klemensa XI. Zagrział dzwon Zygmunt, sztandary pochyliły się, oddając cześć świętemu patronowi. Biskup oddał pod opiekę św. Józefa całe miasto i jego mieszkańców. W tym czasie dokonało

się cudowne uzdrowienie Jana Antoniego Słowakiewicza, doktora medycyny i profesora Akademii Krakowskiej. Uroczystości trwały przez 3 dni wraz z 40-godzinnym nabożeństwem.

Od tego czasu uroczystość Opieki św. Józefa stała się oficjalnym świętem Krakowa. Do kościoła ojców karmelitów bosych pod cudowny obraz patronalny św. Józefa pielgrzymowano do końca XVIII wieku. Pod koniec XVIII wieku w sposób brutalny zlikwidowano kościół i klasztor. Obraz został przeniesiony do siostr karmelitanek na Wesołą, gdzie przebywał do 1932 roku. Następnie przeniesiono go do ojców karmelitów przy ul. Rakowickiej, gdzie odbiera należną mu cześć. Od tamtej pory obraz jest żywym świadectwem

i znakiem tego dziedzictwa trzechsetletniego patronatu św. Józefa nad Krakowem.

19 marca 1981 roku po raz kolejny dokonano w imieniu mieszkańców naszego miasta aktu oddania się pod opiekę św. Józefowi, jako głównemu patronowi całego podwawelskiego grodu. Ten akt zapoczątkował kolejne lata modlitwy przed łaskami słynącym obrazem św. Józefa.

Za przykładem naszych praoców przychodzimy do naszego Patrona w trudnych chwilach, w trosce o dobro naszej Ojczyzny, prosząc o zjednoczenie w wierze i miłości wszystkich mieszkańców Krakowa.

opr. Maria Tota

Modlitwa do św. Józefa Patrona Miasta Krakowa

Święty Józefie, Strózu Jezusa, Małżonku przeczystej Maryi, Patronie Królewskiego Miasta Krakowa, wspieraj nas, którzy z ufnością zwracamy się do Ciebie. Twoja moc rozciąga się na wszystkie nasze sprawy. Ty potrafisz uczynić możliwym to, co wydaje się być niemożliwe. Spójrz z ojcowską miłością na wszystkie nasze potrzeby duszy i ciała. Dopomóż nam potężnym wstawiennictwem Twoim. Oddal wszelkie niebezpieczeństwa. Uproś wszystkim zrozumienie i umiłowanie czystego życia. Podźwignij tych, którzy upadają. Otaczaj wszystkich nieustanną opieką, abyśmy za Twoim przykładem i Twoją mocą wsparci mogli żyć w świętości, umrzeć pobożnie i osiągnąć wieczną szczęśliwość w niebie. Udziel nam łaski, o którą Cię z ufnością prosimy. Amen!

Kącik liturgiczny

Gesty (cz. IV)



Pokłon

Jest to znak głębokiego szacunku i uwielbienia. Wyróżnia się tutaj skłon głowy oraz skłon ciała. **Skłon głowy** wykonujemy: wymawiając imiona trzech Osób Boskich, imię Jezusa, Najświętszej Maryi Panny oraz świętego, któremu oddajemy cześć w czasie Mszy Świętej, a także podczas przyjmowania błogosławieństwa. **Skłon ciała** (głęboki ukłon) wykonujemy, oddając cześć ołtarzowi. W czasie Mszy Świętej głęboki skłon przed ołtarzem wykonuje się, podchodząc do niego lub przechodząc na drugą stronę, a także przed i po odejściu od ambonki. Skłon ciała wykonują wszyscy (służba liturgiczna i wierni) w czasie wyznania wiary na słowa „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem” jako nasz wyraz uczczenia tajemnicy Wcielenia.

Pocałunek pokoju

W liturgii chrześcijańskiej od starożytności całuje się ołtarz, oddając hołd Chrystusowi i dziękując za Jego Ofiarę na Krzyżu. Znakiem czci dla Chrystusa jest również ucałowanie księgi Ewangelii. Całowanie pierścienia biskupa i ręki kapłana przyjęło się w liturgii w IX wieku i oznaczało cześć dla nich jako reprezentantów Boga. W obrzędzie obmycia nóg w liturgii Wielkiego Czwartku całowanie nóg jest znakiem największej pokory i czci. Również w Wielki Piątek całuje się Krzyż podczas jego adoracji, oddając głęboki hołd wdzięczności. Obecnie pocałunek pokoju ma miejsce w czasie święceń diakonatu, prezbiteratu i sakry biskupiej.

Podnoszenie oczu

Jest rozumiane jako zewnętrzny znak kierowania duszy do Boga. Posoborowa odnowa liturgiczna wymaga, aby oczy były zwrócone na ołtarz, na obrzędy, na lektora, na głoszącego Słowo Boże, w celu łatwiejszego zachowania zgodności między myślami, słowami i czynnościami liturgicznymi. Obecnie gest podnoszenia oczu jest wykonywany jedynie przez kapłana, który to w I Modlitwie Eucharystycznej przed przeistoczeniem podnosi oczy na słowa „On to (Jezus) w dzień przed swoją męką podniósł oczy ku niebu; do Ciebie, Boga Ojca Wszechmogącego...”

Piotr Knop

Razem zamiast obok siebie

Myślą przewodnią tegorocznego cyklu artykułów w kąciku dla małżeństw i rodzin jest czas: gospodarowanie nim, czynienie z niego daru dla najbliższych. Teraz pora na zwiększenie efektywności jego wykorzystania dla dobra naszego małżeństwa (a także dzieci i bliskich).

Za mało czasu?

Jeżeli zliczymy czas w ciągu całego dnia, kiedy jesteśmy razem z mężem/żoną, to w większości przypadków okazuje się, że te liczby nie wyglądają tak źle, jakby nam się wydawało. Nawet gdybyśmy od momentu porannego przebudzenia do wieczornego zaśnięcia spędzali razem średnio 2-3 godz. (wariant pesymistyczny), to przecież w gruncie rzeczy jest to całkiem sporo czasu. Warto wykorzystać go jak najefektywniej, żeby nasza relacja nie utraciła nic ze swojej pierwotnej głębi, a jeszcze zyskała nowy wymiar.

Co zrobić?

Jestem zwolenniczką małych kroków, dlatego proponuję zadbać o jakiś miły gest wobec współmałżonka, ale robić to każdego dnia. Można wrócić do proponowanego przeze mnie w Wielkim Poście postanowienia mówienia sobie jednej miłej rzeczy, np. przed snem lub wymyślić coś zupełnie innego – jak codzienne przytulenie się¹ lub miłe powitanie po powrocie z pracy itp. Kiedy już ten etap wejdzie nam w nawyk, sami dostrzeżemy zmianę w naszej relacji. Inaczej też zaczniemy patrzeć na tę drugą osobę i bardziej ją zauważymy. Wtedy

można dokładać kolejne zwyczaje, jak np. regularny czas na rozmowy we dwoje (np. raz na tydzień wieczór na kawkę, wspólne wyjście, spacer), wspólne gotowanie, rozwijanie pasji. Warto też po prostu od czasu do czasu przyglądać się naszemu mężowi/żonie przez chwilę, przypomnieć sobie, jak bardzo go/ją kochamy, jak wiele ma zalet, jak wiele wspaniałych chwil mu/jej zawdzięczamy i podziękować za to, że z nami jest. A może zobaczymy, że coś się zmieniło na twarzy naszego współmałżonka, że coś go trapi, a my w zabieganiu nawet nie zwróciliśmy na to uwagi.

Warto podjąć ten wysiłek i spróbować bardziej zauważać drugą osobę, ale nie jako kogoś, kto ma nam pomóc, zrobić coś, pójść, pojechać czy załatwić tę czy inną sprawę. Warto, żeby nasze małżeństwo zawsze było życiem razem i nigdy nie stało się tylko życiem obok siebie, choć nadal pod jednym dachem.

Nie rozciągamy doby, żeby miała więcej godzin, ale to od nas zależy, jak każdą z tych godzin spędzimy i czy będziemy samotnymi wśród ludzi, czy szczęśliwymi wśród bliskich.

Anna Domagała



RAZEM

Wszystko smakuje lepiej

¹ Bardzo zachęcam do zapoznania się z wynikami badań naukowych wykazujących liczne zalety dla naszego zdrowia wynikające bezpośrednio z tak prostej czynności jak właśnie przytulanie się, np.: <http://zdrowie.wp.pl/zdrowie/metody-naturalne/art93,przytulanie-dla-zdrowia.html>

Grunt to twardo stąpać po ziemi, nie przestając patrzeć w niebo. Zamiast ciągle na coś czekać – zacznij żyć, właśnie dziś. Jest o wiele później, niż Ci się wydaje.

ks. Jan Kaczkowski

Listy do Redakcji

Czy warto mieć sąsiada?



Ślub, praca, nowe mieszkanie. Nareszcie moje życie nabiera tempa. Pełna energii i szczęścia szukam siebie w zupełnie nowej rzeczywistości. W roli żony będę się chyba jeszcze długo odnajdywać (to takie trudne!). Wydaje mi się, że w pracy radzę sobie dobrze i oby tak dalej (prawda, przedszkolaki? ☺). A w nowym miejscu zamieszkania...

Wychodzę z domu. Przekręcam klucz w drzwiach. Wsiadam do windy. Nie jadę sama, ale czuję, jakby tak właśnie było. W kącie stoi ktoś ze spuszczoną głową, wzrokiem utkwionym w telefon i ze słuchawkami na uszach. Moje głośne „Dzień dobry!” i radosny uśmiech znikają w windzie bez odzewu. To smutne, ale przecież nie zawsze tak jest. Czasami wsiadam do windy i po prostu jadę nią sama. Tak, zdecydowanie wolę tę wersję wydarzeń. Dużo łatwiej naprawdę być samemu, niż przebywać w towarzystwie i czuć obojętność ze strony drugiego człowieka.

To taka przykra „niespodzianka” w moim życiu, bo do tej pory sprawdzało mi się bułgarskie przysłowie: „Dobry sąsiad jest najlepszym krewnym”. W związku z tym, pragnę zaapelować do wszystkich, którzy mają sąsiadów:

Drogi Sąsiedzie!

Wiem, że jesteś. Tuż obok. Na piętrze wyżej i niżej. Mijaliśmy się nie raz. Być może łączy nas więcej niż myślisz. Moglibyśmy być przyjaciółmi, tylko jak? Ktoś musi zrobić pierwszy krok. Słyszę często, jak grasz na gitarze, ktoś inny na akordeonie. Wy zapewne słyszycie moją grę na flecie. Niejednokrotnie dochodzi do mnie płacz albo krzyk dziecka. Was natomiast może męczyć dźwięk upadających przedmiotów – moje dziecko odkryło urok rzucania różnymi rzeczami. A te cudowne zapachy pomidorowej czy gulaszu? Ja też uwielbiam gotować! O różnych porach dnia (i nocy) stukasz młotkiem, przesuwasz szafę – potrzebujesz pomocy? My również mamy podobne problemy. Wychodzisz do kościoła na tę samą mszę? Wszyscy się spieszymy, ale może właśnie tracimy okazję, żeby chwilę porozmawiać albo umówić się na spotkanie. Jeśli myślisz, że nikogo nie obchodzi, kim jesteś, to się mylisz. Pewnie i Ty zastanawiasz się czasami, kogo mijasz na klatce schodowej, w windzie czy w garażu. Dzielą nas tylko ściany. A nawet kiedy one nas nie dzielą i spotykamy się przypadkowo, tworzymy jakąś niewidzialną barierę. Otwórzmy oczy, uszy i serca na drugiego człowieka. Przyjaźń ze światem zaczyna się od przyjaźni z najbliższym otoczeniem!

Wasza Sąsiadka

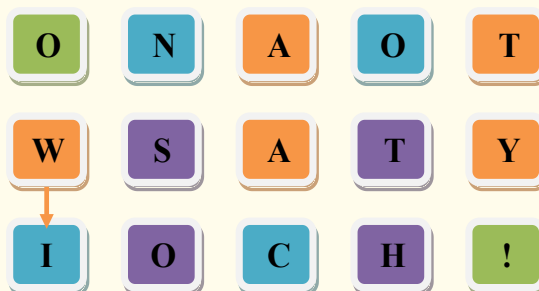
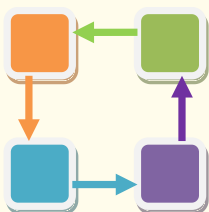


KĄCIK DLA DZIECI



1) SZYFROWANKA

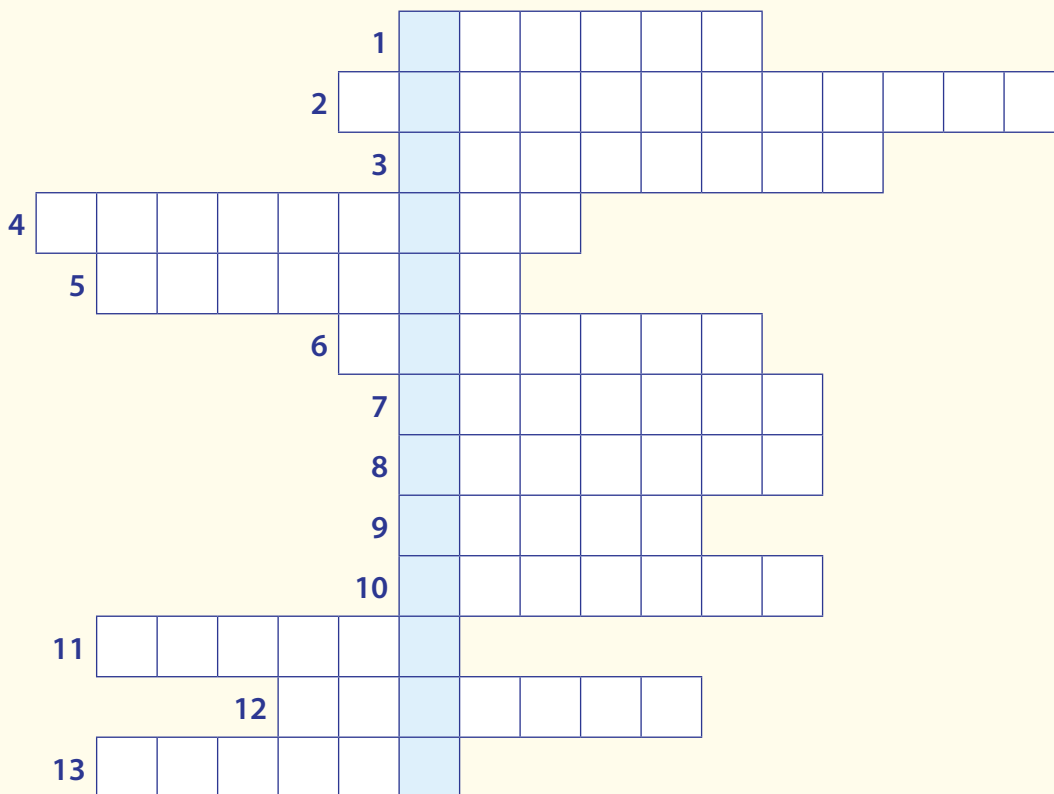
Po długich miesiącach zimowych wszyscy czekamy z utęsknieniem na jej przyjście. Zachęcamy do rozwiązania zagadki – może dzięki temu ta upragniona pora roku chętniej zagości wokół nas!



Hasło:

2) KRZYŻÓWKA

Rozwiąż krzyżówkę. Jej hasło jest nawiązaniem do pewnego historycznego wydarzenia, które symbolicznie uważa się za początek chrześcijaństwa w naszym kraju. Zachęcamy również do przeczytania artykułu o tym wydarzeniu.



- 1) Spożywany z jajkiem w trakcie Świąt Wielkiej Nocy.
- 2) Naczynie wypełnione wodą święconą, używane podczas sakramentu chrztu.
- 3) Obchodzona co roku, np. z okazji urodzin, Pierwszej Komunii Świętej lub ślubu.
- 4) Jajko przygotowane do dekorowania poprzez wydmuchanie zawartości przez małą dziurkę.
- 5) Jedno z ciast wielkanocnych.
- 6) Pan Jezus wjechał na nim do Jerozolimy w Niedzielę Palmową.
- 7) Kwiat zwiastujący wiosnę.
- 8) Kolorowe jaja, ozdabiają nasze koszyki.
- 9) Uroczyście poświęcany podczas liturgii Wielkiej Soboty.
- 10) Miejscowość słynąca z konkursu palm wielkanocnych.
- 11) Zwyczaj polewania wodą zwany inaczej świętem Lejka lub Lanym Poniedziałkiem.
- 12) Polski zwyczaj wielkanocny obchodzony pod kopcem Kraka we wtorek po Świątach Wielkanocnych.
- 13) ... kalwaryjskie - wędrujemy nimi, rozważając Mękę Pańską.



Wiosna w kuchni

Indyk faszzerowany

Składniki:

- ✓ 4 cienkie kotlety z indyka
- ✓ 2 jabłka
- ✓ 1 cebula
- ✓ pęczek szczypiorku
- ✓ 5 dag orzechów włoskich
- ✓ 1 łodyga selera naciowego
- ✓ 1 łyżeczka słodkiej mielonej papryki
- ✓ 1 łyżka oleju
- ✓ sól, pieprz

Wykonanie:

Mięso rozbić tłuczkiem, oprószyć solą i pieprzem. Jabłka obrać, wykroić gniazda z nasionami, miąższ owoców rozdrobnić. Cebule, seler naciowy i szczypiorek posiekać. Orzechy pokroić na mniejsze kawałki. Wszystko połączyć. Farsz położyć na kotlecikach z mięsa i zrolować. Spiąć wykałaczką lub obwiązać sznurkiem. Oprószyć mięso z zewnątrz solą, pieprzem i papryką. Owinąć w folię aluminiową i piec ok. 20 minut w piekarniku w temperaturze 200 stopni. Zdjąć folię, natrzeć mięso z wierzchu olejem, zwiększyć temperaturę do 250 stopni i piec jeszcze ok. 15 minut aż mięso się zarumieni. Najlepiej smakuje podane z żurawiną lub borówką do mięsa.

Sałatka z kurczakiem

Składniki:

- ✓ 10 dag ryżu
- ✓ 30 dag mięsa z piersi z kurczaka
- ✓ 1 szklanka mrożonego groszku zielonego
- ✓ 2 pomidory
- ✓ 1 strąk czerwonej papryki
- ✓ 1 mała puszka kukurydzy
- ✓ sól, pieprz, koperek
- ✓ 1-2 łyżki oliwy
- ✓ 1-2 łyżeczki soku z cytryny



Wykonanie:

Ryż ugotować w osolonej wodzie. Piersi z kurczaka posolić, oprószyć pieprzem i upiec na patelni grillowej lub grillu. Przestudzić i pokroić w dość dużą kostkę. Groszek wrzucić do wrzątku, po 2-3 minutach odcedzić i natychmiast zalać bardzo zimną wodą. Kukurydzę osączyć. Pomidory sparzyć i obrać ze skórki. Pokroić w kostkę. Paprykę umyć, oczyścić i również pokroić w kostkę. Wszystko wymieszać. Przygotować sos z oliwy, soku z cytryny, soli i pieprzu. Polać sałatkę. Posypać posiekanym koperkiem.

Sernik mocno bakaliowy

Składniki:

- ✓ 1 kg białego sera
- ✓ 4 łyżki śmietany kremówki
- ✓ 3 jajka
- ✓ cukier waniliowy
- ✓ 1/4 szklanki cukru (jeśli ktoś lubi słodkie, to pół szklanki)
- ✓ 13 dag bakalii (suszone śliwki, owoce goji, rodzynki)
- ✓ 2 łyżki mąki ziemniaczanej
- ✓ puszka polewy o smaku krówki

Wykonanie:

Ser zmielić dwa razy w maszynce o małych oczkach. Dodać 2 jajka, śmietanę, cukier i cukier waniliowy. Wszystko dobrze utrzeć. Dodać bakalie zmieszane z mąką ziemniaczaną i wszystko wymieszać.

Ciasto wyłożyć do tortownicy o średnicy 25 cm i piec ok. 45 minut w temperaturze 180 stopni. Po ostudzeniu sernika podgrzać polewę krówkową i rozprowadzić na cieście. Można udekorować bakaliami.

Smacznego!
Maria Gawętczyk



Parafia św. Judy Tadeusza w Krakowie – Czyżynach

ul. Wężyka 6
31-580 Kraków
tel. +48 12 647 94 88

e-mail: parafiaczyzyny@gmail.com
www.parafiaczyzyny.pl

Konto parafii: Bank Pekao S.A. oddział w Krakowie, os. Centrum B 1
Numer: 97 1240 4588 1111 0000 5492 0365

MSZE ŚWIĘTE

w niedziele: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰

w inne święta: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 16³⁰, 18⁰⁰

w tygodniu: 6³⁰ (z wyjątkiem wakacji), 7⁰⁰, 18⁰⁰

w czasie wakacji: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Roraty w Adwencie: 6³⁰

Spowiedź święta:

w tygodniu i w niedziele podczas każdej Mszy św.
w tygodniu od godz. 17³⁰

Owiedziny chorych z posługą sakramentalną:

ks. proboszcz: I piątek miesiąca w godz. 9⁰⁰–11⁰⁰
księża wikariusze: I sobota miesiąca w godz. 9⁰⁰–11⁰⁰

Nadzwyczajni szafarze Komunii św.:

zanoszą Komunię św. do chorych w każdą niedzielę
i święto po zgłoszeniu telefonicznym (tel. 12 647 94 88),
w kancelarii lub w zakrystii

Kancelaria parafialna:

wtorek, środa: 16⁰⁰–17³⁰
czwartek, sobota: 8⁰⁰–10⁰⁰

Biblioteka parafialna:

czwartek: 17⁰⁰–18⁰⁰
niedziela: 9³⁰–10³⁰

Poradnia Pomocy Rodzinie:

po ustaleniu spotkania – szczegółowe informacje
na stronie internetowej parafii

Poradnia dla narzeczonych:

I i III wtorek miesiąca: 18⁰⁰–19⁰⁰ – sala na plebanii

Informacje dotyczące życia religijnego naszej parafii
znajdują się na stronach internetowych:

www.parafiaczyzyny.pl

www.facebook.com/ParafiaCzyzyny

NABOŻEŃSTWA

Majowe: w tygodniu – po wieczornej Mszy św.,
w niedziele i święta – 17³⁰

Czerwcowe: w tygodniu – po wieczornej Mszy św.,
w niedziele i święta – 17³⁰

Październikowe (różaniec): 17³⁰

Wielki Post:

Gorzkie Żale: w niedziele Wielkiego Postu – 17⁰⁰

Droga Krzyżowa: w piątki dla dzieci – 16³⁰
dla dorosłych – 17¹⁵
dla młodzieży – 19⁰⁰
w niedziele Wielkiego Postu – 16⁰⁰

Pierwszy czwartek miesiąca:

Godzina Święta: 17⁰⁰–18⁰⁰

Pierwszy piątek miesiąca:

Spowiedź św.: rano 6³⁰–7³⁰; po południu 16⁰⁰–20⁰⁰
Msze św.: 6³⁰, 7⁰⁰, 17⁰⁰ (dla dzieci), 18⁰⁰

Pierwsza sobota miesiąca:

7⁴⁰ – adoracja Najświętszego Sakramentu
8³⁰ – Msza św. w intencji rodzin parafii, małżeństw
oczekujących dzieci, obrońców życia, tych, którzy
podjęli Dzieło Duchowej Adopcji dziecka poczętego

Nowenna do św. Judy Tadeusza:

28. dzień każdego miesiąca – 18⁰⁰

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy,

Msza św. z czytaniem prośb: środa – 18⁰⁰

Adoracja Najświętszego Sakramentu: czwartek 17⁰⁰–18⁰⁰

I i III czwartek miesiąca – adoracja prowadzona
II i IV czwartek miesiąca – adoracja w ciszy

Nabożeństwo fatimskie:

13. dzień maja, czerwca, lipca, sierpnia, września,
października: 18⁰⁰ – Msza św. z kazaniem fatimskim,
po Mszy św. procesja różańcowa wokół kościoła